N^er 89. ROK 1842. SRODA 20 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Agnieszki Polic.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Czasław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 6''' 086	+ 1°	8,1''' 60	Pł Zachodni słaby	Chmury	
18	2	5, 498	+ 8,	4 2, 10	Południowy mocny	Pogoda z Chmurami	
	10	6, 492	+ 4.	2,2, 41	ZPn Zachodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W tych dniach, wyszedł z drukarni Stanisława Gieszkowskiego: *Rocznik XXIII. Towarzystwa Dobroczynności*, w którym oprócz zdanej sprawy z lat 1840 i 1841, skreślona rzecz o domach ochrony dla dzieci *(Une Salle d'Asile)*; rozsprzedaje się na korzyść ubogich i sierot w domu ogólnego schronienia na Zamku zostających, exemplarz jeden po złp. 2.

Nasz teatr ciągle daje nam zajmujące widowiska. Między innemi dramat pod napisem: *Ona jest obłąkaną* dwókrotnie przedstawiony, zjednał artystom naszym powszechne zadowolenie. Pan Monikowski w roli barona Harléj, odznaczył się szczególniéj, i wciąż najżywszemi oklaskami uwieńczany, dwukrotném przywołaniem został zaszczycony. — Umiał on przejąć się całą pięknością tego prawdziwie dramatycznego charakteru. Publiczność mile także przyjęła grę młodego artysty Pana Pietrzykowskiego, którego ujmująca wymowa i postać szlachetna, zjednały mu liczne oklaski. Niemówiemy nic o grze panny Palczewskiéj, bo musielibyśmy już tylko powtarzać te same pochwały, które ciągle za swoją grą prawdziwie piękną i wzorową odbiera. — Słowem, wszyscy artyści w téj sztuce zasłużyli na odbierane oklaski i przywołanie.

Wiadomosci zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 5 Kwietnia. —

Wczorajsze obrady izby deputowanych były nowym dowodem, że przyszły los Algieru, mimo tylu uroczystych oświadczeń, ciągle jest jeszcze zagadką. Trzy różnorodne zdania, jakie się od lat dziesięciu pod względem posiadłości afrykańskich utworzyły, ciągle się jeszcze z sobą ścierają, i chociaż tak nazwany systemat rozszerzenia zaborów w obecnéj przeważa chwili, przecież najgorliwsi jego zwolennicy wyznają w skrytości, że się nadal utrzymać nic da w teraźniejszym zakresie. Mała wprawdzie jest liczba Francuzów, głosujących za całkowitem opuszczeniem posiadłości afrykańskich; ale i zdanie takowe, z taką odnawiane wytrwałością, zaginąć nie może, mimo tłumienia go przez tyle namiętności. Pan Desjobert jest reprezentantem tego zdania, chociaż

dotąd większą połowę dowodów przeciw zatrzymaniu Afryki milczeniem pominął; wyliczył on tylko finansowe i wojskowe szkody, a nic nie napomknął o niebezpieczeństwach zagrażających ztamtąd politycznym i narodowym interesom Francyi. Jedyną korzyścią, jaką Francya z Algieru odnosi, jest, że w czasie pokoju ma szkołę do ćwiczenia żołnierzy swoich. Ale obok tego zapominać nie należy, że afrykańskie pułki francuzkie także tameczne zwyczaje wojenne z sobę do Europy przynoszą, a te właśnie zostają w sprzeczności z sposobem wojowania ucywilizowanych narodów. Dalecy przecie jesteśmy od obwiniania rządu frencuzkiego za taki barbarzyński sposób wojowania, nie sądzimy także, żeby go woli dowodzących jenerałów w Afryce przypisywać należało; owszém zdaje się, że on jest raczéj skutkiem tamecznego sposobu wojowania i starcia narodu ucywilizowanego z barbarzyńskim. W takim boju rozwija się powoli instynktowa nienawiść rasowa, w któréj nakoniec uczucia ludzkości nikną, i która nam najsmutniejsze wypadki średniowiekowego fanatyzmu na pamięć przywodzi.

Dnia 6 *Kwietnia.*

W skutek nowych, ważnych depeszy, odebranych przez rząd z Hiszpanii, pan Salvandy podobno wkrótce do Madrytu powróci.

A N G L I A.

Londyn 5 *Kwietnia.*

Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższéj bil zbożowy przeszedł przez wydział, a sprawozdanie z niego jutro wieczorem nastąpić miało.

Cała prassa, jakby jednym, donośném głosem domaga się, żeby honór oręża angielskiego w Indyach powetowano, i w tym celu żadnych nie szczędzono ofiar. Nawet te gazety, co dawniéj wyprawę do Afghanistanu odradzały, przemawiają teraz za wojną na wielkiéj stopie; owszém oneto najbardziéj wzywają ministrów, żeby żadnych ofiar nieszczędzili, by tylko téj klęski się pomścić, najhaniebniejszéj, którą kiedykolwiek Anglicy ponieśli — oraz żeby pomni byli na słowa Wellingtona, że wielki naród małéj wojny prowadzić nie powinien; państwa graniczne Indyi Angielskich z ukontentowaniem na tę klęskę się zapatrują i nawet w Ameryce i Europie Anglia dość ma tak nazwanych przyjaciół, którzy nad temi wypadkami nie ubolewają, lecz owszém ile możności korzystać z nich nie omieszkają. »Pytania dotyczące Indyi (powiada Sun) wkrótce ministrom podane zostaną, i nie wątpimy bynajmniéj, że kraj odpowiedź ich z uniesieniem przyjmie.« — Potém wspomniana gazeta pisze: »Nasza strata, jakkolwiek okropna, da się jednak wynagrodzić. Mamy tam dotychczas dość sił zbrojnych, które połączone pod rozkazami zdatnego jenerała, wszystko jeszcze naprawić zdołają. Mamy 10,000 ludzi pod jenerałem Nott w Kandaharze, 1,000 w Gisni, 2,000 w Dschellalabad i 1,200 w Kelat-i Gildschi, ogółem 14,200 30,000 wzmocnienia z Indyi wyprawiono; skoro te wojska wcześnie przybędą, zbuntowanych Afghanów do posłuszeństwa przywieść potrafią. Wszakże szczerze mówiąc, zbywa nam na jenialnym, zdatnym wodzu. Wypadki w Kabulu dowodzą niestety! tego twierdzenia. Samo męztwo nie jest dostateczném do osiągnięcia tam stałych korzyści. Czeka nas w Afghanistanie równie jak w Chinach straszna walka, ale z stałością, zręcznością i mądrością zwycięzko ją zakończymy. Nie mamy przyczyny do radości, ale też nie do rozpaczy. Chcemy się pomścić nie zdrady jednego naczelnika, lecz zdrady i okrucieństwa całego pokolenia!«—Jednakże z drugiéj strony nie tają tego, że i podatek od dochodu na opędzenie wydatków wojennych nie wystarczy. Pomnożenie armii angielskiéj w Indyach o 16,000 ludzi kosztować będzie summy, których wycieńczony skarb wschodnio-indyjski dostarczyć nie zdoła. Gazeta konserwatywna *Morning Herald* powiada w téj mierze: »Czyimże kosztem nową wyprawę do Afghanistanu przedsięwezmą? Oświadczenie lorda Auckland z Simli przynajmniéj 12 milionów funtów kosztowało, skarb wschodnio indyjski prawie o bankructwo przyprawiło, pożyczkę konieczną uczyniło i do tego rzecz doprowadziło, że wydatki Indyi o półtora miliona funt. dochody przewyższają! Skądże brać fundusze na nową wojnę? Czy poddani indyjscy, czy też angielscy koszta te ponosić mają? Sir R. Peel oświadczył nam, że ciągły nieład w skarbie indyjskim skarbowi państwa zgubą zagraża; czyż wojna z Afghanami nieładowi temu zaradzi? Czyż lord Ellenborough, podobnie jak Napoleon, tego dokaże, że wojna z tamtéj strony Indu sama się wyżywi? Uwagi skarbowe, oraz niebezpieczeństwa i trudności muszą wprawdzie względom na honor narodowy ustąpić; ale cokolwiek postanowią, niechaj się to przynajmniéj nie dzieje w skrytości; niechaj kraj pozna swoje stanowisko, swoje obowiązki, i najsmutniejsze, które go czekają, losy!«

B E L G I A.

Bruxella 2 *Kwietnia.*

Czterej skazani na śmierć spiskowi, oświad-

czyli, że jeżeli appellacya ich zostanie odrzuconą, nie podadzą do króla prośby o ułaskawienie.

NIEMCY.

Drezno 28 *Marca.*

Dla Saxonii wyszło szczególne rozporządzenie względem używania magnetyzmu zwierzęcego. Oparte ono jest na planie, który professor Choulant w imieniu akademii chirurgicznéj wypracował w skutku polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych. To rozporządzenie dozwala tylko lekarzom 1éj i 2éj klassy użycia zwierzęcego magnetyzmu; a ci nie lekarskich magnetyzerów używać mogą tylko za organa. Polecone także jest ścisłe utrzymywanie dziennika wypadków.

HISZPANIA.

Madryt 29 *Marca.*

Corresponsal, dziennik wspierający system panujący; mówi: »Symptomata towarzyskiego rozprzężenia powiększają się codziennie; przyszliśmy do tego, że drżyć musiemy przy otwieraniu listów, rząd wchodzi w układy z żywiołami naruszenia spokojności i t. d.« W Walencyi dwaj żołnierze policyjni ujęli dwie osoby, które spokojnie w domu gościnnym wieczerzę spożywały, wyprowadzili je związane za bramę, rozstrzelali i ciała ich zostawili niepogrzebane. Chociażby ci zamordowani byli zbrodniarzami, czyż nie zostawali pod prawem?—*Castellano* mówi w tym samym względzie: »Każdego dnia donoszą nam nasi korespondenci lub dzienniki prowincyonalne o zbrodniach, które zgrozą przejmują i serce zasmucają okropnym stopniem demoralizacyi, skażeniem obyczajów, jakich doznaje ojczyzna nasza w skutku wewnętrznych niepokojów, braku dobrego rządu i zaniedbania pod względem religijnego wychowania.«

Minister spraw wewnętrznych zapytany dziś w kongresie o wspomniane wyżéj morderstwa w Walencyi oświadczył, że podobne zbrodnie przytrafiają się tam bardzo często, i w przeciągu 10 miesięcy wydarzyło się 15 takich wypadków. Dla tego nie ma się wcale czemu dziwić. Jeden z ministeryalnych deputowanych utrzymywał, że obadwaj ci rozstrzelani nie są godni żadnéj litości, bo byli towarzyszami Cabrery.

STANY ZJEDNOCZONE PÓŁNOCNE.

New York 16 *Marca.*

Obrady angielskiéj izby wyższéj d. 14 Lut. nad sprawą »Creole« i wynurzone o tym przedmiocie zdanie Ministrów angielskich, jako też innych członków parlamentu rozjątrzyły formalnie prassę amerykańską. Wielu sądzi, że sprawa ta, jakikolwiek obrót weźmie, bez wzięcia się do oręża załatwioną nie zostanie. Gazety głoszą, że objawione w izbie wyższéj zdania są bezzasadne i prawu narodów przeciwne i wzywają rząd, aby się chwycił środków; potrzebnych na przypadek wojny i obstawał przy wynurzonych w liście Webstera do Everettu zasadach.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Kwietnia.*

Goniewski Stanisław ob., Daniecki Leopold Cieslinska Jadwiga z Polski; — Romer Konstanty ob., Łozinski Władysław ob., Zapałowicz, Pietruski, z Galicyi; — Flatow Stanisław. Linder Beniamin ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dwernicki Karol ob., Bielska Julia ob.,, Stracha Alexander do. Galicyi; — Wilczynski Władysław, Rulikowski ob., Radolinski Stanisław do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3062.

Ces. Król. Sąd Szlachecki Tarnowski, do powszechnéj podaje wiadomości, iż na prośbę Pani Małgorzaty z Lubowieckich Hännel w celu wyrokiem tutejszego sądu z dnia 5go Maja 1841 do liczby 5477 zezwolonego zniesienia wspólnictwa, sprzedaż dóbr Skotniki w Cyrkule Wadowickim położonych — w jednéj czwartéj części pani Małgorzaty Hännel, a w trzech czwartych częściach pana Tytusa Barona Horroch własnych — w trzech terminach to jest: dnia 25go Maja 1842, dnia 22 Czerwca 1842 i dnia 20 Lipca 1842 zawsze o godzinie 10téj z rana w tutejszym C. K. Sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Na pierwsze wywołanie stanowi się summa szacunkowa onych dóbr w kwocie 25,505 zł. reńsk. 25 kr. w Mon. Konw. i te

dobra w tych trzech terminach niżéj ceny szacunkowéj sprzedane nie będą.

2) Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem sprzedarży, dziesiątą część ceny szacunkowéj to jest: kwotę 2550 zł. ryńsk. 32½ kr. w Mon. Konw. w gotowiźnie lub też w publicznych krajowych papierach do rąk komissyi sprzedawczéj jako zakład złożyć — który to zakład jednak tylko, jeżeli w gotowiźnie złożony jest, najwięcéj ofiarującemu w cenę kupna wrachowanym — innym w spółlicytującym zaraz po skończonéj licytacyi zwróconym będzie — zaś współwłaścicielom onych dóbr chęć kupienia takowe mającym, mianowicie pani Małgorzacie Hännel i panu Tytusowi bar. Horroch wolno będzie wyż wzmiankowany zakład na swych częściach onych dóbr zabezpieczyć i licytować.

3) Ponieważ sprzedać się mające dobra — oprócz prawa dożywotnego użytkowania na rzecz Tomasza Gorayskiego w Ks. własn. 64 na stronie 153 pod liczb. ciężar 3 zaprenotowanego — i według podania stron interesownych już dawno zgasłego — żadnym innym długiem obciążone nie są — więc nabywca onych dóbr obowiązanym będzie w 30 dniach po doręczeniu sobie rezolucyi o przyjęciu do Sądu i potwierdzeniu aktu licytacyjnego uwiadamiającéj — całą cenę kupna, pomimo wyż wzmiankowanego prawa użytkowania — które nabywca i tak łatwo i z nie wielkim kosztém wyextabulować sobie może, do depozytu tutejszego C. K. Sądu tém pewniéj złożyć — inaczéj na żądanie każdego interes mającego, wzmiankowane dobra Skotniki na koszt i niebezpieczeństwo słowa niedotrzymującego nabywcy — bez nowego onych oszacowania w jednym terminie i niżéj ceny szacunkowéj sprzedane będą — a słowo niedotrzymujący nabywca za wszystkie z tąd wynikające szkody całym swym bądź gdziekolwiek znajdującym się majątkiem odpowiedzialnym zostanie. — Zaś współwłaścicielka jednéj czwartéj części owych dóbr pani Małgorzata Hännel jedynie obowiązaną będzie trzy czwarte części — a współwłaściciel trzech czwartych części tychże dóbr pan Tytus Bar. Horroch, tylko jednę czwartą część ceny kupna sądownie — pod wyż wymienionym rygorem złożyć.

4) Jak tylko nabywca udowodni, iż powyższym warunkom licytacyi zadość uczynił — na ten czas na jego koszta, dekret własności tych kupionych dóbr onemu wydany będzie — zaś oddanie onemu tych dóbr w fizyczne posiadanie i użytkowanie nie prędzéj jak tylko dnia 24 Czerwca 1842 roku polecone zostanie, a nawet gdyby takowe polecenie dla niedopełnionych jeszcze na ten czas licytacyi warunków i późniéj nastąpić miało — w tym wypadku nabywca nie będzię miał prawa do wynagrodzenia szkody z tąd dla niego wynikłéj.

Zresztą chęć kupienia mającym zostawia się wolność przejrzenia aktu szacunkowego i wyciągu tabularnego tychże dóbr w tutejszéj sądowéj Registraturze.

Tarnów 16 Marca 1842 r.

Doniesienie prywatne.



Nowa Księgarnia
w głównym rynku N. 453
otrzymała najnowsze muzykalia, między innemi następujące pieśni kapelmajstra Krebsa, na fortepian, prawie wszystkie po 2 złp. i na różne głosy:

Suesse Bell; Liebchen alles; Sehnsuch am Strande; Liebliche Maid; Mein Herz im Hochland; Mein Lieb; Mary; Straeuschen; Spinraedchen; Warum; Staendchen von Seidel; Mary schlummert; Seemanns Liebchen.

które jako teraz najpiękniejsze, powabną melodyą i ujmującą lubością nader miłe sprawują wrażenie tak na śpiewających jak i na słuchaczach. Że krytyka, oddając im należne pochwały, była sprawiedliwą, dowodzi tego prędkie ich upowszechnienie się między publicznością i niemal wyłączne w nich zamiłowanie, tak że dalsze uwagi nad zaletami dzieł w naszym czasie ulubionego kompozytora, którego jenialność zjednała mu sławę europejską, są tu wcale zbyteczne i niepotrzebne. (2r.)